

Orfeusz w piekle i w „Grotesce“

Kraków jest zapewne jedynym miastem w Polsce, w którym teatr lalek ma swoją stałą „dorosłą“ publiczność, a każda premiera bywa szeroko omawianym wydarzeniem artystycznym. Przedstawienia „Groteski“ cieszą się ogromnym powodzeniem: „Igraszki z diabłem“ miały 400 kompletów, na prawie 50 przedstawienie Orfeusza nie można się dostać. „Groteska“ słynie z wysokiego poziomu oprawy plastycznej; śliczne lalki są jak zwykle dziełem L. Mintez i J. Skarżyńskiego, a dociepne dekoracje projektował K. Miłkowski.

„Orfeusz w piekle“ zachował muzykę Offenbacha a zyskał libretto K. I. Gałczyńskiego. Nieszczęsny Orfeusz pragnie odzyskać Eurydykę, ale przeszkadza mu w tym biurokracja ziemską, niebieską i piekielną. Libretto stwarza nowy Olimp, docieplony i pełen cech zupełnie współczesnych.

— Marzyliśmy zawsze o autorze, który by pisał specjalnie dla teatru lalek — mówi Zofia Jaromowa, reżyser i kierownik artystyczny „Groteski“. Okazał się nim K. I. Gałczyński, rodzaj jego wyobraźni odpowiada rodzajowi naszego teatru. Po sukcesie „Babcia i wnuczka“ p. Natalia Gałczyńska przystąpiła nam znaleźć w papierach zmarłego Poety libretto Orfeusza.

— Na czym polega specyfika tekstu dla teatru lalek?

— Jeżeli chodzi o repertuar dziecięcy to sztuka musi być oparta o akcję, o „dzianie się“ a nie o dialog, zaś postacie powinny być nieskomplikowane psychologicznie. Jeżeli chodzi o dorosłych to musi być po prostu dobra sztuka. Jak dotąd dla dorosłych graliśmy „Igraszki z diabłem“ Drdy, „Lalarnię“ Jirasa, „Babcia i wnuczka“ a teraz „Orfeusza“. Odpowiadają one nazwie „Groteski“. Ale tragizm też jest drogą, na którą lalka może wnieść nowe walory. Myślimy o tragedii antycznej, o „Antygonie“ o współczesnym repertuarze zachodnio-europejskim: „Procesie“ Kafki lub „Caliguli“ Camusa w maskach. Maski jest czymś pośrednim między lalką a żywym aktorem a zastosowanie jej w nowoczesnym repertuarze prowadzi do bardzo ciekawych eksperymentów.

Zespół „Groteski“ ma jeszcze jedno marzenie, od trzech lat złożone na piśmie w CZT, jak dotąd bez efektu. Chodzi o stworzenie w ramach „Groteski“ dwóch stałych scen: dla dorosłych i dla dzieci. Teraz jedna albo druga publiczność jest pokrzywdzona. Okres przygotowania przedstawienia trwa pięć miesięcy, do prób można przystąpić dopiero wtedy, kiedy dekoracje i lalki są gotowe. Gdyby był trochę większy zespół i druga sala prób — lokalowo jest to do przeprowadzenia — można by dawać więcej premier niż teraz, z trudem cztery na rok.

— Co zobaczymy w najbliższym czasie?

— Na kwiecień przygotowujemy dla dzieci „Buratina czyli złoty klucz“ wg A. Tolstoja. W jesieni dorosłi otrzymają wieczór F. G. Lorke: „Szopkę Don Cristobala“ i „Romans Perlimplina i Belisy...“ Poza tym chcemy wprowadzić stałą wymianę z teatrem „Ariekin“ z Łodzi, w ten sposób oba miasta zobaczą więcej premier, nawet jeżeli w „Grotesce“ nie zajdą żadne zmiany.

Dekoracja epilogu „Orfeusza w piekle“ K. I. Gałczyńskiego z muzyką Offenbacha.



Lalki Orfeusza i Eurydyki wg projektu L. Mintez

